



Szanowni Czytelnicy!

Trudno znaleźć człowieka, który by nie doznał poczucia urazy. Dziecko obraża się na tego, kto zabiera mu zabawkę. Człowiek rośnie, a razem z nim mnoży się ilość jego uraz. One się zapominają, ale nigdzie nie znikają; gromadzą się i powoli rujnują nasze życie: stosunki z ludźmi, Bogiem i samym sobą. Obraza jest uczuciem destruktywnym, ona dzieli ludzi, zatrzuwa goryczą duszę tego, kto nosi ją w sobie. Do tego rujnuje się całe nasze życie chrześcijańskie: nie możemy się spodziewać, że Bóg wybaczy nam nasze grzechy, jeżeli nie umiemy wybaczyć wszystkim naszym duchowym dłużnikom, którzy nas skrzywdzili i dlatego niby są nam winni. Jest tylko jedna droga do tego, by powstrzymać przygnębiający wpływ obrazy na nasze życie: wybaczyć. Rosyjskie „wybaczyć” – „prostit” – „prost” („po prostu”). Zastanówcie się: wybaczyć – znaczy po prostu uwolnić swe serce od ciężaru krzywd, pretensji, rozczarowań.

† Pewnego razu uczniowie na prośbę nauczyciela przynieśli do szkoły czyste woreczki foliowe. Razem z nauczycielem dzieci poszły do magazynu, gdzie się przechowywały worki ziemniaków. Nauczyciel poprosił, by każdy wziął kilka ziemniaków - po jednym na każdą osobę, od której doznał krzywdy. Potem na każdym ziemniaku dzieci napisały imiona ludzi, którym nie chciały wybaczyć, i położyły ziemniaki do swoich woreczków. Nauczyciel poprosił wychowanków, by w ciągu kilku tygodni wszędzie nosili te woreczki ze sobą, stawiały je nocą obok łóżka, a na lekcjach – obok ławki. I jeżeli ktoś się na kogoś obrażał, miał dodać do woreczka jeszcze jeden ziemniak.

Minęło trochę czasu. W woreczkach uczniów przybyło kilka ziemniaków, i worki stały się dość ciężkie. Było bardzo niewygodnie nosić je wszędzie ze sobą. Do tego te ziemniaki, które były położone jako pierwsze, zaczęły gnić. Pokryły się śliskim nalotem i miały bardzo nieprzyjemny zapach. To doprowadziło do tego, że wszyscy zaczęli tych dzieci unikać: inne dzieci nie chciały się z nimi bawić, a dorośli po prostu nie podchodzili. Nie trzeba było zbyt dużo czasu, by dzieci zrozumiały, że pozbyć się tych ziemniaków jest znacznie sensowniej, niż targać je wszędzie ze sobą, a tym bardziej dodawać nowe.

Często nie zastanawiamy się nad tym, jaki ciężar nosimy, zachowując w swym sercu urazy i ujemne przeżycia. Często myślimy o wybaczeniu jako o prezencie dla innej osoby. Zróbcie dzisiaj prezent dla siebie: **WYBACZCIE! BĄDŹCIE WOLNI OD CIĘŻARU URAZ!**